

Branża materiałów budowlanych ostrzega przed rosnącym importem ze Wschodu

4 czerwca 2025

Polscy przedstawiciele branży materiałów budowlanych są zaniepokojeni skalą importu wyrobów spoza Unii Europejskiej. Postępujące uzależnienie europejskiego rynku od dostaw z krajów o niższych standardach środowiskowych, pracowniczych i jakościowych skutkuje nie tylko osłabieniem jego konkurencyjności, spadkiem krajowej produkcji i redukcją miejsc pracy, ale również ucieczką emisji CO₂. Branża apeluje więc o wprowadzenie zmian w zakresie handlu, w tym o wyrównanie stawek celnych na materiały budowlane. Rząd zapowiada podjęcie działań, które będą wspierać krajową branżę.

Przełom ostatniej dekady to okres dynamicznego wzrostu importu materiałów budowlanych spoza Unii Europejskiej, zwłaszcza ze Wschodu. Jego część pochodzi z krajów objętych sankcjami, czyli Rosji i Białorusi, część jest subsydiowana przez państwa, z których pochodzą, co zaburza równą konkurencję na rynku.

„Rząd dostrzega to wyzwanie, jakim jest napływ produktów z krajów wschodnich, gdzie nie zawsze spełniane są nasze standardy, gdzie kwestie środowiskowe i pracownicze nie są tak mocno brane pod uwagę. Na pewno jest to coś, czym musimy się zająć. Są branże, które są tą sprawą dotknięte w sposób bardzo wyraźny, np. producenci cementu w Polsce. Widzimy więc, że to jest wyzwanie, z którym trzeba będzie się w najbliższym czasie zmierzyć” – mówi agencji Newseria Ignacy Niemczycki, sekretarz stanu w KPRM.

Przed skutkami dynamicznie rosnącego importu ostrzegają m.in.

producenci cementu. Surowiec z Ukrainy w ubiegłym roku stanowił 28,5 proc. rynku, podczas gdy dekadę temu udział wynosił 0 proc. Import rośnie także w obszarze produktów stalowych, drewnianych oraz innych materiałów budowlanych. Dla przykładu udział Białorusi w imporcie taflí, płyt, płytek i bloków z 0 proc. w 2015 roku wzrósł do prawie 58 proc. w 2024 roku. Podobna sytuacja dotyczy produktów bitumicznych, gdzie przed sankcjami import z samej Rosji stanowił ponad 75 proc. całego importu wyrobów z asfaltu w rolkach.

„Wzrost importu wyrobów budowlanych spoza Unii Europejskiej jest różny w różnych grupach wyrobów. Są grupy, które cierpią z tego tytułu bardziej. Na pewno są wśród nich producenci płytek ceramicznych, którzy bardzo wyraźnie obserwują, że ten import rośnie, np. z Indii” – mówi Szymon Firląg, prezes Związku Pracodawców – Producentów Materiałów dla Budownictwa.

Jak podkreśla, wpływ rosnącego importu może być krytyczny dla poszczególnych branż.

„Są tacy producenci, którzy ciągle się borykają z dosyć małym wzrostem inwestycji. Rynek budowlany nie rozkręcił się z powrotem, tych inwestycji, jeżeli chodzi o nowe budownictwo albo remonty, nie ma aż tak dużo. Niektóre dane pokazują, że wzrosty sprzedaży pewnych wyrobów na rynku w zeszłym roku zostały pokryte przez import, czyli producenci krajowi nie skorzystali na tym, tylko wyłącznie importerzy, którzy zwiększyli swój eksport. Jeżeli taka tendencja będzie rosła, to zagrożenie dla tych producentów jest bardzo duże” – ocenia Szymon Firląg.

Jak podkreśla Ignacy Niemczycki, rząd dysponuje narzędziami, które mogą pomóc w rozwiązaniu tego problemu. Jednym z nich jest ograniczenie preferencyjnych ceł na materiały budowlane.

„Najważniejsze jest wprowadzenie uczciwych warunków konkurencji, czyli jeżeli producenci ze Wschodu są subsydiowani, to wtedy musimy na to zareagować tak, żeby te

warunki konkurencji były równe” – mówi przedstawiciel Kancelarii Premiera.

Reprezentanci branży materiałów budowlanych są zgodni co do tego, że konieczne jest wprowadzenie zmian w zakresie handlu z krajami spoza UE. Pod koniec czerwca Związek Pracodawców Producentów Materiałów dla Budownictwa organizuje spotkanie w Brukseli z udziałem europosłów i przedstawicieli Komisji Europejskiej, podczas którego będziemy kontynuować rozmowy na temat europejskiej polityki celnej.

„Musimy wyrównać stawki celne, musi nastąpić równowaga celna pomiędzy Unią Europejską i krajami spoza Unii Europejskiej” – mówi Konrad Machuła, prezes Stowarzyszenia Producentów Pap.

Obowiązujące cła importowe do Unii Europejskiej na produkty bitumiczne z Rosji i Białorusi, w tym papy, wynoszą 0 proc. Ich eksport z Unii natomiast objęty jest 12-proc. stawką, co stawia europejskich producentów w niekorzystnej sytuacji. Branża apeluje więc o przywrócenie równowagi celnej i wprowadzenie ceł ochronnych na kluczowe dla gospodarki UE materiały budowlane pochodzące spoza Unii.

„Druga zmiana, która musi nastąpić, to kraje obojętne, takie jak Polska, powinny mieć znacznie większy głos w regulacjach i zmianach stawek celnych. My znacznie szybciej i intensywniej widzimy skutki, jeżeli są nierównowagi celne, jeżeli biznes nie potrafi sobie poradzić z importem, agresywną polityką importu graczy trzecich” – podkreśla prezes Stowarzyszenia Producentów Pap.

Obecne mechanizmy wymagają zebrania poparcia co najmniej 20 proc. całego unijnego sektora oraz wszczęcia wieloletniego postępowania wyjaśniającego, co w praktyce daje nieuczciwym konkurentom nawet trzy-cztery lata swobodnego działania bez konsekwencji. W ocenie uczestników konferencji „Bezpieczeństwo gospodarcze UE”, która odbyła się na PGE Narodowym w Warszawie, sytuacja ta wymaga pilnej reformy.

„Mamy też możliwości działań na poziomie krajowym. Bardzo duża część zużycia cementu to są zamówienia publiczne i branża cementowa mówi dzisiaj wyraźnie: zabiegajmy o to, żeby zazielenić zamówienia publiczne, ponieważ dzisiaj ślad węglowy cementu produkowanego w Polsce jest zdecydowanie niższy niż ślad węglowy cementu produkowanego na Wschodzie. Najpierw musimy spojrzeć na możliwość rozwiązań na poziomie krajowym, a potem szukać tych jednak trudniejszych rozwiązań na poziomie unijnym” – mówi Ignacy Niemczycki.

Podczas konferencji przedstawiciele poszczególnych segmentów produkcji budowlanej wskazywali także, że niezbędne jest skuteczne wykorzystanie unijnych Instrumentów Ochrony Handlu (TDI), takich jak cła antydumpingowe i antysubsydyjne, w odpowiedzi na nieuczciwe praktyki handlowe stosowane przez producentów spoza UE.

„Oczekujemy jednego silnego głosu zarówno ze strony polskiego rządu, jak i ze strony polskich przedstawicieli w strukturach Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim czy w Komisji Europejskiej, żeby oni wspólnie, plus jeszcze oczywiście stowarzyszenia branżowe, lobbowali za pewnymi rozwiązaniami w ośrodkach decyzyjnych na poziomie Komisji Europejskiej, gdzie podejmuje się decyzje o cłach, polityce, bezpieczeństwie gospodarczym Unii Europejskiej” – podkreśla Szymon Firląg.

„Decyzje w sprawie polityki handlowej zapadają w Brukseli, ale zapadają z udziałem przedstawicieli Polski, którzy wspólnie z przedstawicielami innych krajów unijnych wspólnie decydują o tym, na jakich zasadach Unia handluje z całym światem. Polska ma więc szansę współtworzyć politykę całej UE względem m.in. Stanów Zjednoczonych czy Chin” – mówi Katarzyna Smyk, dyrektorka Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, odnosząc się do zarzutów, że Polska, wstępując do UE, pozbawiła się sprawczości w sprawach handlowych.

Jak podkreśla, to właśnie wielkość unijnego rynku i pozycja UE w globalnym handlu daje nam przewagę i pozwala dywersyfikować

zarówno rynki eksportowe, jak i importowe.

„Chcę zapewnić, że głos Polski jest słyszalny w Europie. Ten głos reprezentują ministrowie, przedstawiciele administracji np. na posiedzeniach Rady ds. Handlu. Szeroko zachęcam do zaangażowania się w tę debatę, do włączania się przedsiębiorstw w różne formy stowarzyszeń branżowych, które często mają swoje przedstawicielstwa w Brukseli, żeby promować swoje interesy nie tylko poprzez resorty w Polsce, nie tylko przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie, ale również bezpośrednio w Brukseli. Jest tu jeszcze przestrzeń do intensyfikacji, bo dzięki takiemu zaangażowaniu współtworzymy rozwiązania europejskie” – podkreśla Katarzyna Smyk.

Wśród innych postulatów branży dotyczących całego unijnego rynku jest przyspieszenie pełnego wdrożenia mechanizmu dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂ (CBAM) i rozszerzenie go na wszystkie materiały budowlane wysokoemisyjne. Mechanizm ten powinien uwzględniać pełne koszty środowiskowe związane z produkcją importowanych materiałów, w tym emisje związane z transportem. Kluczowe jest również usprawnienie systemu weryfikacji emisyjności produktów importowanych, aby zapobiec potencjalnym nadużyciom i obchodzeniu przepisów.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)